

## GROŹBA WOJNY ENERGETYCZNEJ. ROSJA „WYŁĄCZY” KRAJE BAŁTYCKIE?

Litwa analizuje możliwość wybuchu konfliktu energetycznego z Rosją między 2018 a 2020 r. Chodzi o potencjalne odłączenie krajów bałtyckich z kontrolowanego przez Moskwę systemu energetycznego w momencie, w którym państwa te nie będą jeszcze na to gotowe.

### Energetyczna strefa wpływów Rosji

Mimo upływu prawie trzech dekad od upadku Związku Sowieckiego kraje bałtyckie nadal nie wyrwały się z energetycznej strefy wpływów dawnego hegemonu i jego spadkobiercy - Rosji. Litwa, Łotwa i Estonia pozostają bowiem częścią energetycznego systemu IPS/UPS będącego uciążliwą spuścizną sowiecką. To pierścień przesyłowy, dzięki któremu energia z Petersburga płynie przez państwa bałtyckie na Białoruś, do Mińska, dalej Smoleńska by znów powrócić do Petersburga. Tak skonstruowany system uzależnia kraje bałtyckie od Rosji.

Parametry prądu w systemie IPS/UPS są odmienne od parametrów systemu Europy kontynentalnej, do którego należy Polska, czy systemu funkcjonującego w krajach skandynawskich. Z tego powodu wszelkie połączenia energetyczne powstające między krajami bałtyckimi a Polską, Szwecją czy Finlandią są bardzo kosztowne, ze względu na konieczność synchronizacji parametrów sieciowych.

Litwa, Łotwa i Estonia zamierzają do 2025 r. ostatecznie zakończyć żywot sowieckiego reliktu i synchronizować swoje krajowe systemy energetyczne z systemem kontynentalnej Europy. To proces długotrwały i trudny, obciążony wymagającymi testami. Prowadzone są np. okresowe próby utrzymywania funkcjonowania systemu krajowego w oderwaniu od źródeł importowych.



### Polityczne implikacje rozpadu energetycznej strefy wpływów Rosji

Proces inicjowany przez kraje bałtyckie ma konotacje polityczne. Rosja niechętnie przyjmuje do wiadomości, że narzędzie politycznego nacisku w systemach energetycznych Litwy, Łotwy i Estonii przestanie niebawem istnieć. Źródłem politycznych napięć jest także kwestia konieczności pracy systemu energetycznego w obwodzie kaliningradzkim po wyjściu krajów bałtyckich z systemu IPS/UPS. Eksklawa byłaby w takim wypadku izolowana. Obwód kaliningradzki posiada co prawda nadwyżkę energetyczną, ale w przypadku rozległej awarii mocy wytwórczych mogłyby wystąpić problemy z dostępem do energii dla lokalnego przemysłu i mieszkańców.

Polityczny kontekst synchronizacji krajów bałtyckich z kontynentalną Europą może mieć jeszcze poważniejsze implikacje. Litewskie media ([np. popularny portal 15min.lt](http://np.popularnyportal15min.lt)) informują o dużym ryzyku

jakie jest związane z reakcją Rosji na proces opuszczania jej energetycznej strefy wpływów przez Litwę, Łotwę i Estonię. Zwraca się uwagę m.in. na to, że zgodnie z doniesieniami rosyjskiej prasy Federacja Rosyjska może być gotowa do odłączenia krajów bałtyckich z systemu IPS/UPS pomiędzy 2018 a 2020 r., a więc na wiele lat przed planowaną przez władze w Wilnie, Rydze i Tallinie synchronizacją ich systemów krajowych z Europą kontynentalną. Taka sytuacja oznaczałaby blackouty i gigantyczne straty gospodarcze dla krajów bałtyckich.

Trudno przewidzieć reakcję Rosji na proces wychodzenia Litwy, Łotwy i Estonii z jej energetycznej strefy wpływów. Konfrontacja na pełną skalę nie jest oczywiście wykluczona, władze w Moskwie udowodniły bowiem wielokrotnie swoją nieprzewidywalność i pogardę dla prawa międzynarodowego. Ponadto gotowość Federacji Rosyjskiej do stosowania sabotażu w obrębie funkcjonowania systemów energetycznych państw trzecich jest wysoka. Nie bez powodu polski operator sieciowy, spółka PSE, rozpoczęła współpracę ze specjalną agendą NATO odpowiedzialną za bezpieczeństwo energetyczne. Podczas podpisywania umowy PSE-NATO wprost podkreślano, że jest ona wymierzona w rosyjskie działania hybrydowe takie jak celowe sparaliżowanie elektroenergetycznych połączeń międzypaństwowych.

Jednak z drugiej strony gospodarka rosyjska ponosi olbrzymie koszty zachodnich sankcji będących konsekwencją nielegalnej aneksji Krymu i wywołania wojny na ukraińskim Donbasie. Dlatego stanowisko rosyjskiej prasy o możliwości „wyrzucenia” krajów bałtyckich z systemu IPS/UPS wydaje się raczej świadomą strategią komunikacyjną Kremla. Rosyjskie władze chcą zniechęcić Litwę, Łotwę i Estonię do pomysłu synchronizacji ich krajowych systemów z Europą kontynentalną.

### **Zagrożenia dla Polski**

Litwa chcąc zintegrować swój system energetyczny z Europą jest skazana na współpracę z Polską. Proces ten musi być bowiem oparty o lądowe, stabilne połączenia. Takim połączeniem jest LitPol Link czyli polsko - litewski most energetyczny. Litwa od dawna bezskutecznie postuluje budowę drugiego takiego połączenia (LitPol Link 2) twierdząc, że dodatkowe linie energetyczne zwiększyłyby bezpieczeństwo opuszczenia przez nią systemu IPS/UPS. Polska jest natomiast budowie LitPol Link 2 niechętna ponieważ projekt ten zwiększyłby import energii z kierunku litewskiego.

Taki obraz sytuacyjny w połączeniu z napięciami politycznymi dotyczącymi reakcji rosyjskiej na opuszczenie przez kraje bałtyckie jej energetycznej strefy wpływów rodzi ważne konkluzje. Niewykluczone, że hipotetyczny nacisk energetyczny Rosji na Litwę, który miałby według litewskiej prasy nastąpić pomiędzy 2018 a 2020 r. zostanie wykorzystany przez władze w Wilnie do politycznego nacisku na Polskę by skłonić ją do zgody na budowę LitPol Link 2.

Władze w Warszawie czeka więc w nadchodzących latach niełatwe zadanie. W żywotnym interesie Polski jest wspieranie niezależności energetycznej regionu i zmniejszanie wpływów rosyjskich. Jednak z drugiej strony należy zadbać o to by proces ten nie odbywał się kosztem interesów polskiej gospodarki.